



Mk 9, 2-10 Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam się przemienił wobec nich. Jego odzienie stało się lśniąco białe, tak jak żaden na ziemi folusznik wybielić nie zdoła. I ukazał się im Eliasza z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: „Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”. Nie wiedział bowiem, co powiedzieć, tak byli przestraszeni. I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!”. I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy „powstać z martwych”. †

Bóg objawia siebie

Na Górze Przemienienia Jezus ukazuje się uczniom takim, jakim jest naprawdę. On jest umiłowanym Synem Ojca. Życie i działalność Mojżesza i Eliasza miały swój sens tylko w relacji do Niego samego. Wszyscy prorocy wczorajsi i dzisiejsi, wszyscy prawodawcy, nauczyciele, autorytety tego świata muszą znaleźć swój wzór i odniesienie w Jezusie Chrystusie. Tą drogą osobistego ukierunkowywania własnego życia w świetle Chrystusa mają pójść Jego uczniowie. Bowiem On jest jedyną, osobową normą odniesienia dla naszego człowieczeństwa.

Każdy z nas, trwając w zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem, staje się umiłowanym dzieckiem Bożym i żadne rzeczy tego świata – ucisk, prześladowanie, niepowodzenie, cierpienie – nie są w stanie przekreślić tej prawdy, która swe potwierdzenie znajduje w Zmartwychwstaniu Jezusa.

Zanurzeni w Nim przez chrzest, zostaliśmy przemienieni, powołani do blasku chwały, i choć w obecnej rzeczywistości mamy razem z Nim zdążać do Jerozolimy i droga ta naznaczona jest krzyżem, to jednak świadomi już naszego przeznaczenia, idziemy pełni nadziei, ku przemianie serc aż do osiągnięcia pełni naszego człowieczeństwa w Niebie, kiedy to i nasze ciało zostanie przemienione na wzór Chrystusa.

Panie Jezu Chryste, który przyjąłeś niewinne osądzenia, zanurz mnie w swoim miłosierdziu, abym krocząc swoją drogą krzyżową był zawsze Tobie wierny i nieugięty. Daj mi potrzebne siły i moc, abym mógł zmierzać do Nieba.